

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO CENTRUM KULTURY,  
CZYTELNICTWA I PROMOCJI W RZEPIENNIKU STRZYŻEWSKIM



# RZEPIENNIK

## W CZORAJ I DZIŚ

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXXI | ISSN 1428-880X Nr 4 (147) październik – grudzień 2024 cena 4 zł (w tym 5% VAT)







## Jubileusze Małżeńskie

W środę, 9 października 2024 roku, sala widowiskowa Gminnego Centrum Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim wypełniła się radością, wzruszeniem i dźwiękami serdecznych gratulacji. Tego dnia odbyła się uroczystość jubileuszy małżeńskich, podczas której świętowano wyjątkowe rocznice ślubu. Szczególne miejsce w uroczystości zajmowały pary obchodzące Złote Gody czyli 50-lecie małżeństwa. To wyjątkowy jubileusz, będący symbolem trwałości, wzajemnego szacunku i niegasnącej miłości. Tradycja obchodzenia 50. rocznicy ślubu sięga dawnych czasów, bo Cesarstwa Rzymskiego, wierzący wtedy, że tak długie pożycie małżeńskie powinno zostać uhonorowane złotym wieńcem. Współcześnie natomiast Złote Gody, są także okazją do uhonorowania małżonków przez władze państwowe. Podczas uroczystości w Rzepienniku Strzyżewskim pary świętujące 50-lecie małżeństwa zostały obdarowane medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Te prestiżowe odznaczenia symbolizują wdzięczność za przykład, jaki jubilaci dają młodszym pokoleniom oraz za ich wkład w budowanie trwałych rodzinnych wartości. Wójt gminy Marek Karaś wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Waclawem Walaszkiem, osobiście złożyli jubilatkom gratulacje oraz wręczyli podziękowania i pamiątkowe medale. W swoich przemówieniach podkreślili znaczenie trwałych związków małżeńskich jako



fundamentu zarówno dla rodzin, jak i dla lokalnej społeczności. Podczas uroczystości nie zabrakło ciepłych słów, wspomnień oraz momentów wzruszenia wśród wszystkich par obchodzących – 40, 45, 50, 55, 60 i 65-lecie ślubu. Jubileusz był także okazją do wspólnego świętowania w gronie bliskich. Uroczystość uświetnił występ artystyczny oraz wspólny poczęstunek, który pozwolił jubilatkom i ich rodzinom na rozmowy i wspomnienia. Obchody jubileuszy małżeńskich to piękny zwyczaj, który przypomina o znaczeniu trwałych relacji i wspólnego budowania życia. Jubileusz w Rzepienniku Strzyżewskim był doskonałym przykładem tego, jak wielką wartość mają rodziny i wspólnota. Dla jubilatów był to dzień pełen wzruszeń i wdzięczności, a dla wszystkich obecnych – inspiracja do pielęgnowania relacji i doceniania bliskości.

## Gmina Rzepiennik Strzyżewski z tytułem „Edukacyjnej Gminy Małopolski Roku 2024”

Gmina Rzepiennik Strzyżewski została uhonorowana prestiżowym Grand Prix oraz tytułem „Edukacyjnej Gminy Małopolski Roku 2024”, przyznany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. Nagroda ta jest wyrazem uznania za wyjątkowe inicjatywy edukacyjne, realizowane na rzecz młodzieży przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Promocji w Rzepienniku Strzyżewskim, we współpracy ze Stowarzyszeniem Rzepiennik Jutra. Wyróżnione projekty – „Rzepiennicka Akademia Młodzieżowego Lidera” oraz „Rzepiennicka Liga Debatancka” – były skierowane do młodych ludzi w wieku 13–19 lat zamieszkujących teren gminy. W obu przedsięwzięciach uczestniczyło łącznie 35 osób, które przez kilka miesięcy rozwijały swoje kompetencje społeczne i przygotowywały się do dorosłego życia. Projekty te były realizowane w ramach Programu „Równać Szanse” i skoncentrowały się na wspieraniu młodzieży w rozwijaniu kompetencji kluczowych, które są ważne w dorosłym życiu.

„Rzepiennicka Akademia Młodzieżowego Lidera” oraz „Rzepiennicka Liga Debatancka” to inicjatywy, które





wyróżniały się innowacyjnym podejściem do pracy z młodzieżą. Akademia skupiała się na rozwijaniu umiejętności przywódczych i organizacyjnych, a także na nauce skutecznej komunikacji oraz pracy w grupie. Liga Debatancka z kolei oferowała młodzieży przestrzeń do ćwiczenia sztuki argumentacji, prowadzenia debat i formułowania opinii w sposób merytoryczny. Obie inicjatywy były wyjątkowe, ponieważ oddawały młodzieży pełną sprawczość – uczestnicy sami współtworzyli projekty, od planowania działań po ich realizację. Dzięki temu zyskali nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale również poczucie odpowiedzialności za efekty swojej pracy. Dyrektor GCK, Szymon Witek, podczas gali mówił o wyjątkowości Programu „Równać Szanse”, na którym oparte były realizowane projekty: „Po realizacji pierwszego projektu w ramach Programu Równać Szanse, a było to prawie 10 lat temu, zakochałem się w całej jego idei, bo to jest naprawdę wspiana rzecz, która oddaje podmiotowość młodym ludziom w realizowanych projektach. Program Równać Szanse daje również młodzieży możliwość popełniania błędów, nie karze za nie, promuje sprawczość młodych i to chyba jedyny lub jeden z niewielu takich programów, gdzie to uczestnicy projektu sami go konstruują, a następnie od A do Z go realizują, a nie są tylko dodatkiem do narzuconych z góry działań.”

O wyborze laureata zdecydowała 13-osobowa Kapituła Konkursowa, której skład tworzyli przedstawiciele świata nauki, kultury oraz samorządu. W gronie decydujących znaleźli się m.in. Jan Tadeusz Duda Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego (prywatnie ojciec Prezydenta RP), a także Iwona Gibas Członek Zarządu Województwa Małopolskiego oraz Tomasz Włodarski Dyrektor Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie. Kapituła szczególnie doceniła innowacyjność projektów, ich wysoką efektywność w rozwijaniu kompetencji społecznych młodzieży, a także praktyczne podejście do przygotowywania młodzieży do życia dorosłego. Podkreślono również, że forma projektów – oddanie młodzieży inicjatywy i pełnej odpowiedzialności – pozwoliła na skuteczne budowanie poczucia sprawczości wśród uczestników. Projekty realizowane w Rzepienniku Strzyżewskim stały się wzorem dobrych praktyk w pracy z młodymi ludźmi.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Krakowie, a statuetkę w imieniu gminy odebrał wójt gminy Rzepiennik



Strzyżewski Marek Karaś. Po gali zorganizowano panel dyskusyjny pt. „Rola instytucji kultury w rozwijaniu kompetencji Małopolan”. W gali uczestniczyli również pracownicy GCK, którzy na co dzień aktywnie wspierają młodzież w rozwoju oraz koordynują liczne inicjatywy kulturalne i edukacyjne na terenie gminy. Ich zaangażowanie i pasja w pracy z młodzieżą były kluczowe dla sukcesu realizowanych projektów.

Zdobycie tytułu „Edukacyjnej Gminy Małopolski Roku 2024” to ogromne wyróżnienie dla gminy Rzepiennik Strzyżewski. Nagroda ta jest wyrazem uznania dla nowatorskich i skutecznych działań na rzecz edukacji młodzieży. Jest także dowodem na to, że nawet w mniejszych miejscowościach mogą powstawać projekty na najwyższym poziomie, które inspirują i dają realne możliwości rozwoju. Gmina Rzepiennik Strzyżewski jest przykładem, że inwestowanie w młodych ludzi przynosi wymierne efekty i pomaga budować przyszłość lokalnych społeczności. Gratulacje należą się zarówno władzom gminy, jak i wszystkim osobom zaangażowanym w realizację nagrodzonych inicjatyw. Ten sukces to nie tylko powód do dumy, ale także motywacja do dalszej pracy na rzecz młodzieży.

Szymon Witek



## Kreatywna podróż grupy „TUiTAM”

Październikowego wieczoru miały miejsce wyjątkowe warsztaty teatralne, które na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej przeprowadziła grupa teatralna „TUiTAM”, znana ze swojego nietypowego podejścia do sztuki. Udział w nich wzięła młodzież z okolicznych miejscowości, która miała możliwość poznać nie tylko tajniki tej techniki, ale także sama spróbować swoich sił w tworzeniu tego magicznego efektu. Przed przystąpieniem do przygotowania rekwizytów, młodzież z Dobrej oglądnęła spektakl teatralny grupy „TUiTAM”, by zrozumieć, na czym polega czarny teatr. Najważniejszym aspektem przygotowania rekwizytów przez młodzież była ich kreatywność. Młodzi ludzie mają niesamowitą zdolność do wyobrażania sobie nowych, nieoczywistych form, które świetnie sprawdzają się w czarnym teatrze. Warsztaty obfitowały w liczne ćwiczenia, które pozwoliły młodym ludziom na rozwijanie wyobraźni oraz umiejętności pracy w grupie. Ćwiczyli elementy pantomimy, improwizacji oraz pracy z rekwizytami, a także uczyli się, jak wykorzystywać technologię i oświetlenie, by wzmocnić przekaz artystyczny. Warsztaty przeprowadzone przez grupę „TUiTAM” miały na celu nie tylko rozwijanie artystycznych talentów młodzieży, ale także promocję techniki teatralnej realizowanej w Gminnym Centrum Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim. Dzięki tej inicjatywie uczestnicy mogli



zanurzyć się w fascynującym świecie teatru, który w tej formie jest rzadkością. Na zakończenie młodzież wspólnie przygotowała krótkie przedstawienie, które dostarczyło im dużo radości. Spotkanie było nie tylko artystycznym doświadczeniem, ale także okazją do wyrażenia siebie, rozwoju twórczego oraz integracji społecznej.

Monika Madej

## Roczne podsumowanie pracy grupy śpiewaczej Turzanki z Turzy

Wzorem lat ubiegłych, tak i również w tym roku grupa Śpiewacza „Turzanki” z Turzy brała udział w licznych przeglądach i festiwalach folklorystycznych. W maju odbył się 41. Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniak w Szczurowej. Turzanki walczyły o „Krakowski Wianek” i mogą pochwalić się sporymi sukcesami. W kategorii Kobiace Grupy Śpiewacze, wyśpiewały III miejsce, w kategorii solowej Śpiew Solo (dorośli), pani Ewa Blicharz zajęła III miejsce.

Owocnym okazał się również wrześniowy XVI Festiwal Kultury Pogórza w Ryglicach. Tam Turzanki walcząc o „Złotą Podkowę Pogórza”, zajęły rewelacyjne II miejsce w kategorii Grupy Śpiewacze. Jedną z najbardziej utytułowanych grup z naszej gminy została również nagrodzona dyplomem za udział w październikowych VI Impresariach Folklorystycznych w Artystycznej Dolinie Raby. Niestety tym razem „Siedlecki Paw” przypadł w udziale komuś innemu. Grupie Turzanki serdecznie gratulujemy sukcesów i życzymy powodzenia w przyszłorocznych konkursach i festiwalach.

Małgorzata Wróbel





## Najciekawsze tradycje bożonarodzeniowe z całego świata



13. Jolasveinarów z Islandii

Boże Narodzenie to czas pełen magii, radości i wspólnego świętowania. Na całym świecie ludzie celebrują ten wyjątkowy okres w różnorodny sposób, często nawiązując do lokalnych tradycji, które nierzadko sięgają setek lat wstecz. Choć święta łączy duch miłości i rodzinnego ciepła, ich obchody przybierają różne formy, dostosowane do kultury, klimatu i historii danego miejsca.

W Polsce okres Bożego Narodzenia jest głęboko zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej i ludowej. Kluczowym momentem jest Wigilia, kiedy rodziny gromadzą się przy wspólnym stole, aby dzielić się opłatkiem – symbolem przebaczenia i pojednania. Kolacja wigilijna składa się tradycyjnie z dwunastu postnych dań, takich jak barszcz z uszkami, pierogi, kapusta z grzybami czy karp. Wyjątkowy klimat tworzą też śpiewane kolędy oraz miejsce przy stole dla niespodziewanego gościa. Po wieczery wielu Polaków udaje się na Pasterkę, uroczystą mszę o północy, która wprowadza wiernych w radość narodzin Jezusa.

Zupełnie inaczej Boże Narodzenie wygląda w Japonii, gdzie święta nie mają religijnego charakteru, lecz są raczej komercyjnym wydarzeniem pełnym światełek i radosnej atmosfery. Jedną z najbardziej niezwykłych japońskich tra-

dycji jest jedzenie świątecznego zestawu z KFC. Zwyczaj ten wywodzi się z lat 70. XX wieku, kiedy sieć restauracji wypromowała pomysł „kurczaka na święta”. Dziś wiele rodzin i par zamawia smażonego kurczaka, traktując to jako nieodłączny element bożonarodzeniowej celebracji.

Na Filipinach Boże Narodzenie to prawdziwy festiwal światła i koloru. Miasto San Fernando, znane jako stolica świątecznych lampionów, co roku organizuje spektakularny Festiwal Gigantycznych Lampionów. Te ogromne, misternie wykonane konstrukcje są podświetlane i prezentowane w widowiskowych pokazach, które przyciągają turystów z całego świata. Lampiony, symbolizujące gwiazdę betlejemską, wypełniają nocne niebo feerią barw i wzorów.

W Australii, gdzie Boże Narodzenie przypada na środek lata, świąteczna atmosfera przenosi się na plaże. Trudno tam znaleźć śnieg czy zimowe dekoracje – zamiast tego popularne są grille i pikniki nad oceanem. Częstym widokiem są Mikołaje na deskach surfingowych, a tradycyjne potrawy często ustępują miejsca owocom morza i letnim deserom, takim jak pavlova. To idealne połączenie świątecznego ducha z letnią beztrąską.

Islandia natomiast wprowadza do świątecznej tradycji element folkloru, przedstawiając trzynastu Jolasveinarów, czyli świątecznych trolli. Każdy z nich odwiedza dzieci na trzynaste dni przed Wigilią, zostawiając w ich butach prezenty lub zgniłe ziemniaki, w zależności od tego, jak się zachowywały. Islandzkie trolle mają swoje unikalne cechy i imiona, co dodaje świętom odrobinę figlarności.

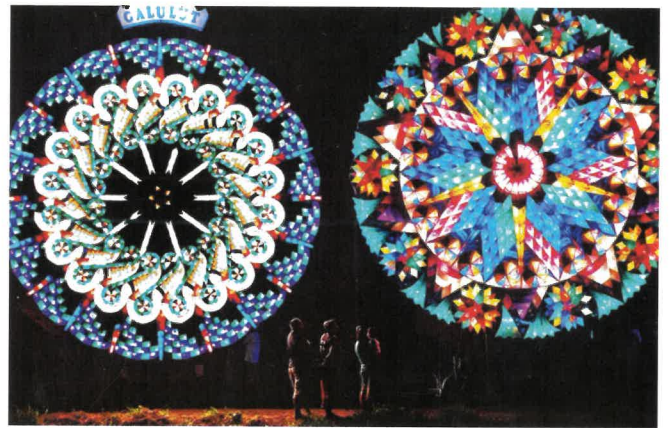
Ciekawą tradycję znajdziemy również w Norwegii, gdzie w Wigilię mieszkańcy ukrywają miotły. Zwyczaj ten wywodzi się z dawnych wierzeń, według których złe duchy i czarownice mogły użyć mioteł, by latać w noc Bożego Narodzenia. Choć dziś traktuje się to z przymrużeniem oka, miotły nadal są chowane, co pokazuje, jak pogańskie wierzenia przeniknęły do współczesnej kultury.

Włosi z kolei mają swoją Befanę – dobrą wiedźmę, która odwiedza dzieci w Święto Trzech Króli. Befana rozdaje prezenty grzecznym dzieciom, a tym nieposłusznym zostawia grudki węgla. Według legendy Befana przegapiła szansę, by towarzyszyć Trzem Królom w drodze do Betlejem i od tamtej pory wędruje po świecie, szukając Dzieciątka Jezus.

Każdy kraj wnosi do okresu Bożego Narodzenia swoje unikalne tradycje, które sprawiają, że święta są nie tylko czasem duchowej refleksji, ale i radosnego odkrywania lokalnych zwyczajów. Niezależnie od miejsca na świecie, magia tego czasu pozostaje uniwersalna, łącząc ludzi w poczuciu wspólnoty i ciepła.



Boże Narodzenie w Polsce



Festiwal Gigantycznych Lampionów w San Fernando

## Nowości na świąteczną przerwę

Z radością informujemy, że nasze biblioteki wzbogaciły się o szereg nowych tytułów, które na pewno umilą najbliższe zimowe wieczory. Wśród nowych nabytków znajdziecie bestsellery takie jak „Dziewczyna z Wrzosowisk” Lucindy Riley, „Pomyśl dwa razy” Harlana Cobena czy „Berdo” Remigiusza Mroza. Na młodzież czekają m.in. kolejne części z serii „Rodzina Monet” oraz długo wyczekiwana „Ally love” Weroniki Marczak. Dla najmłodszych również mamy kilka niespodzianek. Jesteśmy przekonani, że każdy z naszych Czytelników znajdzie coś dla siebie. Zima to czas, w którym warto spędzać wieczory w towarzystwie książek. W naszych bibliotekach czeka także wiele książek, które umilą nadchodzący świąteczny czas, a także pozwolą na chwilę oderwania się od codziennego pośpiechu. Zatem nie traćcie czasu. Niech te Święta będą pełne książkowych odkryć i niezapomnianych historii. Czekamy na Was z otwartymi ramionami!

Alicja Witek





# Jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej w Turzy

„Szkoła jest stróżem przeszłości, piastunem terażniejszości i siewcą przyszłości”

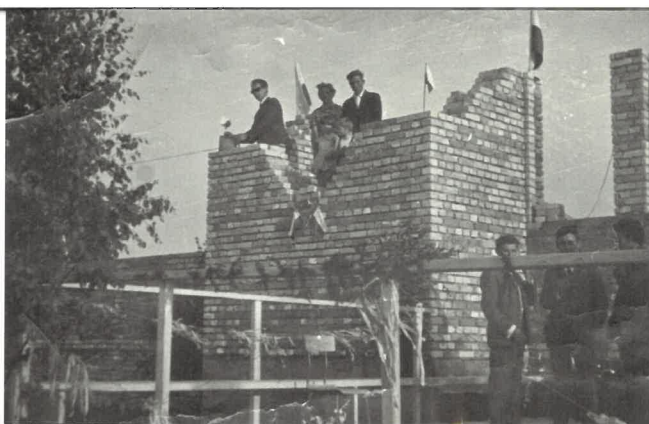
Dnia 21 listopada 2024 r. społeczność wsi Turza obchodziła złoty jubileusz oddania do użytku budynku szkoły. Obchody rozpoczęto mszą świętą w kościele pw. świętej Katarzyny koncelebrowaną przez księdza proboszcza Zenona Macko oraz ks. Tomasza Ryczka. Akademia odbyła się na sali gimnastycznej, gdzie zgromadzili się uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Swoją obecnością zaszczytili przedstawiciele władzy samorządowej w osobie Wójta Gminy pana Marka Karasia, Sekretarza Gminy pana Grzegorza Burkota, Skarbnik Gminy pani Elżbiety Kamińskiej-Zajac oraz Kierownik Referatu Obsługi Jednostek Organizacyjnych pani Barbary Łas. Na uroczystość przybyli także Dyrektor Delegatury w Tarnowie Kuratorium Oświaty w Krakowie pani Joanna Jasiak oraz wizytator pan Franciszek Wantuch. Wśród przybyłych gości nie zabrakło emerytowanych nauczycieli, dyrektorów szkoły, a wśród nich pani Marii Noga, która 50 lat temu pełniła funkcję kierownika szkoły. W uroczystości udział wzięli także księża, radni gminy, pani sołtys, dyrektorzy jednostek organizacyjnych oraz szkół i przedszkoli z terenu Gminy, strażacy, przedstawiciele obecnej Rady Rodziców, a także pełniący tę funkcję w latach poprzednich. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, Dyrektor Szkoły pani Jadwiga Ryba powitała wszystkich zebranych. Następnie pani Anna Barczyk przybliżyła zebranym dzieje szkoły.

## Zanim wzniosły się mury...

Pierwsza wzmianka odnosi się do roku 1595 i mówi o powstaniu szkółki przy parafii w Turzy.

Murowana szkoła została zbudowana dopiero w roku 1907 w centrum wsi (obecne przedszkole). W budynku znajdowały się dwie sale lekcyjne i mieszkanie dla kierownika. Nauczycielem był rodak z Turzy pan Jędrusiak, który opuścił wieś wraz z wybuchem I wojny światowej, a budynek szkoły został poważnie zniszczony przez wycofujące się wojska rosyjskie. Pierwsze wpisy w Kronice Szkolnej odnoszą się do roku 1919. Ówczesny kierownik pan Józef Augustyn zapisał: *Nauka odbywa się w wynajętej sali, bo budynek szkolny dotychczas nie został odbudowany. [...] w salach brak okien, podłóg i drzwi, a sufity są zupełnie zniszczone. Nie ma też prawie żadnych środków naukowych jak map, liczydła, podręczników oraz sprzętów szkolnych.* W roku 1925 kierownictwo w szkole objęła pani Helena Słońska. Jej pierwszy zapis w Kronice brzmi: *Obejmując obowiązki kierowniczką szkoły, zastałam szkołę bez podłóg w obu klasach, bez ogrodzenia oraz bez wszelkich pomocy naukowych.* Kolejne lata pracy pani Słońskiej stopniowo przynosiły poprawę w nauczaniu. Z dniem wybuchu

II wojny naukę przerwano w całym kraju. Władze niemieckie zezwoliły na rozpoczęcie nauki 1 grudnia 1939 roku. *W naszej szkole – pisze pani Słońska – nauka rozpoczęła się 15 grudnia 1939 roku – przerwa była spowodowana dużym mrozem i brakiem opału.* Po zakończeniu wojny rozpoczęto naukę 3 IX 1945 r. bez większych zakłóceń, ponieważ budynek nie został zniszczony, jednakże dużym problemem był brak sal przystosowanych do nauczania. W 1954 roku pozyskano dodatkowe dwie sale lekcyjne w nowo wybudowanym domu gromadzkim (dzisiejszy Dom Ludowy). 1 września 1964 roku funkcję kierownika szkoły objął pan Leon Burkot. Poważną sprawą stało się pozyskanie odpowiedniej parceli pod budowę. Jak czytamy w Kronice Szkoły z marca 1967 roku: *Dużo pracy włożył miejscowy Komitet Budowy Szkoły (któremu przewodniczył ówczesny sołtys wsi pan Jan Stępień) na gromadzenie funduszy i materiałów budowlanych na budowę nowej szkoły w Turzy. W ubiegłym roku zostało wyprodukowane 70 tysięcy sztuk cegły. Na książeczkę zgromadzono kwotę 45 tys. złotych.* Pomocy udzielił miejscowy proboszcz ksiądz Antoni Kowalski, który wspierał działania Komitetu w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. W 1967 roku udało się pozyskać działkę pod budowę szkoły. Ten fakt odnotował pan Leon Burkot w Kronice: *Komitet już posiada działkę pod budowę szkoły w ilości 1 ha. Ogólnie już posiada pieniądze, działkę, mapy, cegły na ogólną sumę ponad 300 tys. złotych. Komitet czyni starania, aby budowa szkoły w Turzy weszła do planu inwestycyjnego.* Nie udało się to jednak, ponieważ ówczesne władze powiatu gorlickiego miały już planach budowę szkół w innych miejscowościach. W związku z tym aktywiści wzięli sprawę w swoje ręce. Komitet Budowy Szkoły w składzie: Antoni Burkot – radny powiatowy, główny inicjator budowy szkoły i organizator tego przedsięwzięcia; Władysław Obstalecki – przewodniczący Komitetu, Maria Noga – Dyrektor Szkoły, Józef Szczerba – ówczesny sołtys oraz Józef Markowicz, Władysław Mruk, Mieczysław Jarocha, Franciszek Pierz, Tadeusz Burkot, Franciszek Kamyk zorganizował zebranie wiejskie, którego celem było zgromadzenie środków finansowych na budowę szkoły. O tym ważnym spotkaniu czytamy w Kronice: *Komitet Budowy Szkoły w dniu 21 kwietnia 1970 roku zorganizował zebranie otwarte, na którym społeczeństwo wsi Turza opodatkowało się po 16 % od przychodowości, co da ogólną sumę pół miliona złotych na budowę szkoły. Opodatkowanie to społeczeństwo rozliczyło sobie na 3 lata. Ludzie będą splacać w pieniądzu, drzewem, cegłą i pracą przy gromadzeniu materiałów i budowie nowej szkoły.*



Wmurowanie Aktu Erekcyjnego, 25 lipca 1971 roku



Szkoła Podstawowa w Turzy

Kolejnym ważnym wydarzeniem na drodze budowy był dzień 25 lipca 1971 roku i uroczyste wmurowanie Aktu Erekcyjnego. To wydarzenie zostało zapisane przez panią Marię Noga: *Dnia 25 lipca 1971 roku odbyło się uroczyste wmurowanie Aktu Erekcyjnego pod budowę nowej szkoły. Budowę szkoły rozpoczęto w czynie społecznym.*

Z dniem 1 września 1971 roku funkcję kierownika szkoły objęła Pani Maria Noga. Wszyscy nauczyciele byli zaangażowani w proces budowy. Jednocześnie toczył się normalny tryb dydaktyczno-wychowawczy. Kadra pedagogiczna doskonaliła się, podejmując naukę na kursach oraz studiach. W czynie społecznym pod kierownictwem miejscowego majstra Józefa Rzepki wykonano ręcznie wykopy pod fundamenty i zabetonowano ławy. Budowę ścian i piętra Komitet powierzył ekipie murarskiej z Łużnej.

W miarę swoich możliwości pomagały władze samorządowe Gminy, Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Bank Spółdzielczy, SKR, a nawet komendant MO. Najistotniejsza pomoc przyszła od ówczesnych sponsorów: Zakłady Drzewne FOREST w Gorlicach, Zakłady Drobiarskie w Rzeszowie, Zjednoczenie Przemysłowe Kraków – Rzeszów, Zakłady Mechaniczne w Tarnowie, Zakłady Chemiczne w Tarnowie. 1 września 1973 roku placówka w Turzy została wytypowana na szkołę gminną. Został też mianowany Gminny Dyrektor Szkół i funkcję tę otrzymała Pani Maria Noga.

15 czerwca 1974 roku odbył się odbiór techniczny centralnego ogrzewania i instalacji wodno-kanalizacyjnej nowej szkoły, której projekt przygotował i nad całością wykonania czuwał pan Franciszek Gurgul. Pracownikom, którzy wykonywali instalacje, posiłki w czynie społecznym przygotowywały panie Julia Łaś, Helena Szczerba, Katarzyna Jarocho, Emilia Obstalecka oraz Anna Smoszna.

Rok szkolny 1974/1975 rozpoczęto 2 września jeszcze w starym budynku, ponieważ brakło środków finansowych na wyposażenie sal. Wówczas pani Dyrektor Maria Noga wraz z panią Katarzyną Zygmunt udały się do Kuratorium Oświaty w Rzeszowie prosić o fundusze na zakup nowego sprzętu. Spotkanie do łatwych nie należało, bowiem kurator pierwotnie pomocy odmówił. Jednak upór pań sprawił, że ostatecznie przyznano szkole 600 tys. zł na sprzęt szkolny. 18 listopada 1974 roku nowy budynek został poświęcony przez ks. Tadeusza Michalika. Kilka dni później nastąpiło oficjalne otwarcie.

**W mury nowej szkoły uczniów wprowadziła kadra pedagogiczna w składzie:**

- Pani Maria Noga – Dyrektor Szkoły, nauczyciel języka polskiego

- Pan Mieczysław Wszolek – nauczyciel historii, geografii i wychowania fizycznego
- Pani Maria Mruk – nauczyciel muzyki i nauczania początkowego
- Pani Katarzyna Zygmunt – nauczyciel matematyki
- Pani Eugenia Sowa – nauczyciel języka polskiego
- Pani Helena Burkot – nauczyciel biologii i nauczania początkowego
- Pan Leon Burkot – nauczyciel fizyki, prac ręcznych i plastyki
- Ks. Tadeusz Michalik – nauczyciel religii
- Pani Janina Gawron – nauczyciel języka rosyjskiego i nauczania początkowego
- Pani Bogusława Wepel – nauczyciel języka rosyjskiego

W Kronice szkolnej zapisano notatkę o tym wydarzeniu: *Dzień 24 listopada 1974 roku na trwale zapisze się w pamięci mieszkańców naszej wsi. Oto w tym dniu oddaliśmy do użytku nową, piękną szkołę. Otwarcie nowej szkoły uświetnił występ zespołu Turzanie.*

Przez okres remontu starej szkoły, która miała od tej pory służyć jako przedszkole, w jednej z klas nowego budynku odbywały się zajęcia przedszkolaków, które prowadziła pani dyrektor Stanisława Wróbel.

Młodzież szkolna brała udział we wszystkich konkursach, a szkolna drużyna piłkarska osiągnęła Mistrzostwo Powiatu Gorlickiego w 1974 roku. 23 maja 1975 roku na uroczystym apelu szkolnym została przekazana dokumentacja budowy sali gimnastycznej. Dokumentację wykonało w czynie społecznym Biuro Projektów Krakowskiego Budownictwa Komunalnego pod kierunkiem Franciszka Gurgula. W połowie roku 1976 stanowisko Gminnego Dyrektora Szkół objął pan Mieczysław Wszolek, którego działania dotyczyły nie tylko szkoły w Turzy, ale wszystkich szkół w Gminie. Funkcję tę pełnił do roku 1988. Zaś dyrektorem szkoły w Turzy została pani Eugenia Sowa. W 1977 roku powstały Komitet Rozbudowy Szkoły w osobach: pan Mieczysław Wszolek – Dyrektor Gminny, pan Jan Hadalski, pan Franciszek Pierz, pan Marian Mruk, pan Stanisław Głębocki, pani Janina Bajorek – przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego oraz panowie sołtysi Jan Ryba, a następnie Jan Szczerba podjął działania zmierzające do rozbudowy wokół szkoły. W 1980 roku oddano do użytku pełnowymiarową salę gimnastyczną, wykonano boisko szkolne, ogrodzenie szkoły i oświetlenie oraz ukształtowano teren. Od 1990 roku zaczął funkcjonować odkryty basen. Lata dziewięćdziesiąte to dalsze działania zmierzające do poprawy i unowocześnienia bazy szkolnej. W tym czasie przy wsparciu Urzędu Gminy Rzepiennik



Uroczyste pasowanie na ucznia

Jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej w Turzy



Uczniowie podczas Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej w Turzy

Strzyżewski zorganizowano pierwszą w szkole pracownię komputerowe „Spectrum” liczącą 3 komputery, przyłączono gaz do budynku szkoły, zmodernizowano piec C.O., przygotowano dokumentację wymiany dachu, a następnie wykonano dach dwuspadowy, wymieniono okna, dokonano termomodernizacji budynku, w 2017 roku oddano do użytku wielofunkcyjne boisko ze sztuczną nawierzchnią, a w 2024 roku – miasteczko rowerowe.

Stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Turzy w kolejnych latach zajmowali:

- pan Józef Augustyn 1919–1925
- pani Helena Słońska 1925–1963/1964
- pan Leon Burkot 1964–1971
- pani Maria Noga 1971–1976
- pan Mieczysław Wszolek 1976–1985
- pani Eugenia Sowa 1985–1993
- pani Stanisława Markowicz 1991–1993
- pan Stanisław Wrona 1993–1998
- pani Elżbieta Brach 1998–2001
- pani Krystyna Wszolek 2001–2018
- a od roku 2018 funkcję tę pełni pani Jadwiga Ryba.

Dzisiaj obiekt szkolny to jednopiętrowy budynek z osmioma salami lekcyjnymi, pracownią komputerową, językową, salą gimnastyczną i biblioteką szkolną.

Jubileusz stał się okazją, by spojrzeć wstecz i z wdzięcznością wspomnieć wszystkich, którzy byli częścią historii szkoły – nauczycieli, pracowników, uczniów oraz ich rodziców, całą społeczność wiejską, której wielkie zaangażowanie

i troska stworzyły klimat tego miejsca, sprawiając, że dla wielu stało się ono drugim domem. Pięknym uzupełnieniem Jubileuszu było przyjęcie do grona uczniów trzynaściorga pierwszoklasistów.

„Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości” – dlatego uczniowie i nauczyciele pielęgnują tradycje oraz korzystają z mądrości ludzi, którzy je tworzyli. Wszystkim zebranej młodzieży szkolna wraz z nauczycielami zadedykowała część artystyczną, a Rada Rodziców przygotowała pamiątkowe magnesy. Uczestnicy spotkania otrzymali także okolicznościowe foldery przygotowane przez Grono Pedagogiczne.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Wszyscy uczestnicy spotkania na holu dolnym szkoły mogli obejrzeć wystawę przygotowaną na tę okoliczność oraz wykonać pamiątkowe zdjęcie. Na zakończenie tej pięknej uroczystości Dyrektor Szkoły pani Jadwiga Ryba w imieniu całej społeczności serdecznie podziękowała wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do powstania wspaniałego dzieła, jakim jest Szkoła w Turzy.

Jednakże szkoła to nie tylko mury. To nauczyciele, którzy z pasją i zaangażowaniem prowadzą młodych ludzi przez zawiłości wiedzy. To uczniowie, którzy każdego dnia wypełniają tę przestrzeń radością, energią i kreatywnością. To rodzice, przedstawiciele władz i cała społeczność lokalna, którzy wspierają edukację.

Anna Barczyk, Bernadeta Macoń



# Każdy kłos na wagę złota

Kiedy zaczynałem studia w 1952 roku, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, obowiązkiem wszystkich studentów był udział w tak zwanej „prasówce”, czyli codziennym czytaniem gazet przed rozpoczęciem nauki. Przychodziliśmy na zajęcia 20 minut przed pojawieniem się profesora na sali wykładowej. Prasówkę prowadził kolega Wittek czytając głośno artykuły ze „Sztandaru Młodych” i „Żołnierz Polski”. Te pisma były obowiązkowe dla nas, w czasach Polski socjalistycznej. Słyszeliśmy wtedy często hasło pt. „Każdy kłos na wagę złota”, które zobowiązywało wszystkich rolników do starania się o wysoki plon i dbałość przy jego zbiorze. Pewnego dnia dowiedzieliśmy się z prasówki o przykrym wydarzeniu we wsi pod Przasnyszem, na Mazowszu. Samotna wdowa nie radziła sobie z chwastami wyrastającymi masowo w zbożu, toteż gorliwy sołtys zabronił jej kupowania chleba w miejscowym sklepie GS-u. Kobieta pozostała bez chleba. Władza zwierzchnia była oburzona postępowaniem gorliwego sołtysa, toteż przywrócono kobiecie prawo do zakupu chleba. Hasło „każdy kłos na wagę złota” było raczej zbędne w Rzepienniku, bo każdy chłop dbał o swoje zagony, nawoził je obornikiem, gdyż brakowało nawozów sztucznych, robił bruzdy i przegony po zasianiu zboża, aby nadmiar wody z roztopów zimowych odpływał swobodnie z pola. Ja sam, jeszcze jako chłopiec w wieku szkoły podstawowej, chodziłem po ściernisku, pozostałym po skoszeniu pszenicy kosą i zbierałem pozostawione kłosa. Tak czyniono w wielu gospodarstwach. Trawy i chwasty wyrastały na miedzach i granicach sąsiednich pól, ale tylko do czerwca, bo wyjadały je tam krowy, na ogół zawsze głodne. Ziemiaki, len i proso często pieliliśmy ręcznie z chwatów, jeśli sąsiad nie przyjechał w porę z końmi i sprzętem.

Obecnie mamy nadmiar żywności w kraju. Produkuje się tak dużo żywności, że 30 % przeznaczamy na eksport. Statystyki podają również, że marnujemy sporo żywności. Przeciętnie każdy obywatel w Polsce wyrzuca 92 kg żywności rocznie, głównie pieczywa i wyrobów mięsnych, z powodu ich przeterminowania. To bardzo przykre, gdy wiadomo, że 80 milionów ludności w krajach słabo rozwiniętych cierpi z powodu niedożywienia. Cieszy, że przynajmniej w dużych miastach stoją na ulicy lodówki, gdzie można pozostawić zbędną żywność dla bezdomnych lub ubogich. Telewizja podaje, że takich ludzi mamy w Polsce 2,5 miliona.

W warunkach dostatku żywności w Europie Unia Europejska postanowiła zadbać bardziej o środowisko przyrodnicze. Na początek pomyślano, by każdy rolnik pozostawił 4% powierzchni gruntów w stanie nie uprawionym, naturalnym, pomagając w ten sposób przyrodzie w rozwoju chwastów, krzewów i zwierząt bardzo małych, a nawet dużych, by się rozmnażały i zapewniały różnorodność w środowisku. Ugorowanie, czyli pozostawienie gruntów bez uprawy spowodowało zdecydowany sprzeciw rolników. Czasowo wstrzymano je, zobowiązując rolników do większej uprawy roślin bogato wiążących azot, czyli roślin motylkowych. Wydaje się nam, że to



zbyteczne zarządzanie, póki nie pojedziemy do Niemiec, Holandii, Danii i Szwecji. Zobaczymy tam gospodarstwa duże, łąny zboż ogromne, brak miedzi i żadnych chwastów zarówno między polami jak i przy każdej szosie. W tych warunkach różnorodność środowiska przyrodniczego jest bardzo niska. Zagroza wyginięciem wielu gatunków roślin, owadów pożytecznych, zapylających rośliny, mikroorganizmów mających wpływ na proces rozkładu związków organicznych do mineralnych, które są przyswajalne dla roślin. To wszystko może się zdarzyć w niedalekiej przyszłości, jeśli będziemy nadal stosować nadmiar chemii w postaci opryskiwania roślin uprawnych i stosowania herbicydów do zwalczania chwastów.

U nas w kraju jest zupełnie inaczej. Stosunkowo małe, lecz liczne poletka ziemi poprzecinane są miedzami i granicami, na których rzadko obecnie wypasa się krowy. Dzięki temu rosną na nich liczne chwasty wieloletnie i zioła, w których kryją się małe stworzenia. Pszczoły, trzmiele, motyle i wiele innych gatunków owadów znajduje pod dostatkiem nektaru i przy okazji zapyla większość kwiatów. Różnorodność przyrodnicza na zapuszczonych miedzach jest ogromna. W dodatku tereny mało urodzajne lub trudne do uprawy pozostawiono bez uprawy. Zarastają one dzikimi roślinami. Niektórzy, dawniej przykładni rolnicy, oceniają to bardzo krytycznie. Rzeczywiście nie wygląda to ładnie. Warto jednak wiedzieć, że dzika trawa, zioła i inne byliny przygotowują teren pod las. Wyrastają wśród roślin naturalnych najpierw brzozy, wierzby i osiki, następnie sosny i jodły. Wyrastają bez sadzenia. Niestety dzika przyroda rządzi się swoimi prawami, niekiedy mało korzystnymi dla człowieka. Pamiętajmy o tym, że każde stworzenie, małe, najmniejsze i duże musi jeść, aby przeżyć i rozmnażać się. Dlatego pod domostwa podchodzą lisy by udusić hodowane w gospodarstwach kury. Dzikie potrafią wyrządzić ogromne straty w uprawach. Są także zadowolone resztkami jedzenia pozostawionymi na podwórku. Musimy się z tym pogodzić nie ulegając w Polsce zarządzaniem Unii Europejskiej, o ochronie środowiska naturalnego. Naturalne środowisko już mamy wokół nas.

Augustyn Mika



## 80. Rocznica zasadzki w Dąbrach

20 października 2024 w przysiółku Dąbry, ucziliśmy pamięć bohaterskich partyzantów z oddziału Regina II, poległych w zdradzieckiej zasadzce. 17 października 1944 roku 29 żołnierzy pod dowództwem por. Zdzisława Bossowskiego ps. „Kajetan” nocowało w stodole gospodarza Gomółki, gdy wraz z nadejściem świtu zostali osaczeni przez przeważające siły niemieckie. Zdrajca, który doniósł na partyzantów hitlerowskiemu okupantowi, dokładnie określił, gdzie przebywa Bossowski wraz ze swoimi ludźmi. Niemcy podpalili stodołę i po kilkunastu minutowej, nierównej walce, oddział Regina II został całkowicie rozbity. Na polu bitwy poległo 18 partyzantów (dwóch najciężej rannych, Niemcy bestialsko zamordowali, w chwilę po wywieszeniu białej flagi), a 10 dostało się do niewoli (w momencie transportu, naziści zastrzelili kolejnego z pojmanych żołnierzy). Katorżnicze trudy obozu, przeżył tylko Adam Jawor ps. „Jacek”. Był on jednym z trzech ocalałych z całego oddziału Regina II, obok Wojciecha Wiktora ps. „Skałka”, któremu cudem udało się wydostać z krwawej zasadzki oraz Jerzego Pertkiewicza ps. „Drzazga” oddelegowanego przez dowódcę kilka dni wcześniej, celem złożenia raportu.

80. rocznica, tych tragicznych wydarzeń, rozpoczęła się uroczystą Mszą Świętą, pod przewodnictwem kapelana Światowego Związku Żołnierzy AK ks. dr. Zbigniewa Guze-

go oraz proboszcza parafii Rzepiennik Biskupi ks. kanonika Piotra Witeckiego. Licznie zebrani w Dąbrach mieszkańcy, władze wojewódzkie, powiatowe i samorządowe, kombatancki, Stowarzyszenie Weteranów Zagranicznych Misji Pokojowych i Stabilizacyjnych Tarnów, harcerze, uczniowie oraz poczty sztandarowe wraz ze Strażacką Orkiestrą Dętą OSP Rzepiennik Strzyżewski udali się następnie pod pomnik partyzantów, gdzie po uroczystych przemowach został przeprowadzony Apel Poległych. Następnie nastąpiła salwa honorowa żołnierzy z Garnizonu Kraków, a po zapaleniu zniczy i złożeniu wiązanek, wieńców i kwiatów Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski Marek Karaś podziękował wszystkim obecnym za udział w uroczystości i zaprosił szanownych gości na część artystyczną. W sali widowiskowej GCK w Rzepienniku Strzyżewskim odbył się wspaniały spektakl muzyczno-liryczny w wykonaniu uczniów ze szkoły z Rzepiennika Biskupiego, a następnie pani Izabela Szafrąńska, zaśpiewała wzniosłe pieśni patriotyczne. Uwieńczeniem pięknego koncertu był poruszający apel dr Marii Żychowskiej, inicjatorki powstania pomnika w miejscu tragicznej śmierci partyzantów z oddziału Regina II i jej prośba o wieczną pamięć o poległych partyzantach.

Maciej Daniek

### Rzepiennik Wczoraj i Dziś

Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny  
Gminnego Centrum Kultury,  
Czytelnictwa i Promocji w Rzepienniku Strzyżewskim

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
**Szymon Witek**

Numer przygotował zespół:  
**Szymon Witek, Anna Koczwara, Renata Gogola, Maciej Daniek**

Nakład 350 egz.

Adres:  
Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Promocji  
w Rzepienniku Strzyżewskim  
Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski  
tel./fax +48 14 6531571, NIP 9930666471, REGON 36977218

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie  
o/Rzepiennik Strzyżewski  
nr konta: 11858900060120028011240002  
e-mail: biuro@gckrzepiennik.pl

Skład i druk:  
**Wydawnictwo Ruthenus.**  
ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno  
tel. 13 436 51 00, e-mail: ruthenus@ruthenus.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów,  
adiustacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom  
bez wcześniejszego informowania autorów.

Niezamawianych materiałów nie odsyłamy.





# Moja Galicja

Zdarza się, że ktoś pyta skąd pochodzę. Z Galicji – odpowiadam z dumą. A dokładnie skąd – pytają. Z Rzepiennika – mówię. O jaka piękna nazwa – słyszę. Wcale nie myślałem, że nazwa Rzepiennik jest taka piękna. Pewno pochodzi od rzepów rosnących gromadnie nad rzeką Rzepianką. Jeśli pytający byłby Francuzem lub Hiszpanem, to słowo Galicja byłoby dla niego mylące. Prawdziwa Galicja pisana przez krótkie „i”, to bardzo obszerny region autonomiczny w Hiszpanii, znany powszechnie w Europie. Skąd zatem pochodzi nazwa naszej Galicji. Otóż było to królestwo, następnie cesarstwo, należące do bardzo bogatej i wpływowej rodziny austriackiej Habsburgów panującej na ogromnych obszarach w XVII–XIX wieku obejmujących dzisiejszą Austrię, Węgry, Rumunię, znaczną część południowej Polski, Ukrainę i inne mniejsze społeczności. Na początku panowania Habsburgów tereny zagarnięte Polsce po pierwszym rozbiórce Polski (1791 r.) nazywano Halicją. Nazwa pochodziła od miasta Halicz, położonego nad rzeką Dniestr (obecnie na Ukrainie). Następnie przyjęto nazwę Galicja Wschodnia, dla wschodnich terenów, w końcu – Galicja, dla całego obszaru.

Podczas trzeciego rozbioru Polski (1795 r.) nasz kraj został podzielony przez trzy zabory. Austrię na południu, Rosję na wschodzie i Prusy na zachodzie. Zabór Austriacki obejmował ogromne obszary poprzedniego Królestwa Polskiego, położone wzdłuż Karpat i na wschodzie, gdzie znajduje się dzisiejsza Ukraina. Obejmował: Żywiec, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław w części północnej, Przemyśl, Lwów, Sambor, Tarnopol, Borysław i Stanisławów – na wschodzie. Długość granicy wzdłuż Karpat wynosiła ponad 600 km.

W okresie zaborów, które trwały do 1918 roku, kontakty mieszkańców Rzepiennika z zaborem rosyjskim, zwanym u nas „Kongresówką” były znikome. Znanym punktem kontaktowym był Szczucin nad Wisłą, 40 km na zachód od Tarnowa. Można tam było dojechać pociągiem. Udawano się tam z Rzepiennika po wypalany kamień wapienny, pochodzący z zaboru rosyjskiego, z terenów kieleckich. W Szczucinie przewożono kamień promem przez Wisłę, sprzedawano, taszczo do Rzepiennika w worku na plecach. Wapno palone było konieczne do malowania ścian domów wewnątrz i na zewnątrz. Palony kamień wapienny wrzucony do wody, bulgotał i prychał zamieniając się w mleko wapienne. Brałem w tych czarach udział, gdy byłem chłopcem, w latach okupacji niemieckiej (1939–1945).

W podręcznikach i innych publikacjach czytamy o biednej Galicji. Są nawet przysłowia „biedny jak chłop galicyjski”. Niestety jest to prawda. W Galicji było ogromne przeludnienie na wsi. Bardzo małe gospodarstwa rolne u chłopów wiejskich, a prawie w każdym z nich dużo dzieci. Dzieci rodziły się do pracy, w polu, gdzie obróbka ziemi i sprzęt plonów odbywał się ręcznie, bez koni. W skutek podziału skąpego majątku między rodzeństwo, gospodarstwa stawały się coraz mniejsze. Panował głód. Notowane były okresy skąpego urodzaju i głodu, nawet śmierci głodowej (1804–



1811). Notowano ogromną śmiertelność wśród niemowląt. Co pewien czas zdarzały się epidemie tyfusu, czerwonki i cholery. Ostatnia taka epidemia cholery wystąpiła w 1850 roku. Rabacja Galicyjska w 1848 roku, czyli napaść chłopów na dwory, poczyniła również duże szkody. W miastach były dosyć zwarte i biedne dzielnice żydowskie. Tylko nieliczni Żydzi byli bogaci. Mieli w swoich rękach handel, zwykle mało korzystny dla chłopów.

Mimo tego powstały warunki, by Galicja podniosła się z biedy już w XIX wieku. Pierwszym czynnikiem była emigracja zarobkowa, głównie do Ameryki. Pomogli w tym bogaci Żydzi. Organizowali transport rolników koleją do Hamburga i dalej parostatkami do Detroit, Chicago i Nowego Yorku. Zaczął się rozwijać na południu Polski przemysł naftowy. Bardzo ważną rolę odegrały miasta rządzone przez administrację austriacką, często budowane na wzór Wiednia. Urbanizacja dużych miast, na przykład Tarnów, Kraków, Rzeszów była imponująca. Nawet drobne miasta stawały się piękne i dostatnie jak Tuchów, Cieżkowice, Zakliczyn, Biecz i wiele innych. Policjant austriacki pilnował, aby na wsi dbano o podstawową higienę. Rozwijało się szkolnictwo podstawowe i średnie. Na uniwersytecie w Krakowie i Lwowie pracowali profesorowie wykształceni w Paryżu i Wiedniu.

Opisane warunki sprawiły, że po II wojnie światowej, Galicja przedstawiała się lepiej niż dawny zabór rosyjski. To było widoczne przede wszystkim w zabudowie miast i wsi. Przekonałem się o tym jadąc pierwszy raz pociągiem z Tarnowa do Radomia i Warszawy w roku 1954. Miasta duże i małe miasteczka i wsie były wyraźnie biedniejsze po przekroczeniu dawnej granicy rosyjskiej, w kierunku Kielc i Warszawy. Te różnice utrzymywały się aż do lat osiemdziesiątych i dalej. Przez lata, współpracujący ze mną sadownicy, przywożący jabłka do tak zwanej Galicji, mówili do mnie: „To inny świat. Taki piękny i elegancki”. Byłem bardzo dumny z ich oceny i jestem nadal.

Augustyn Mika



# Zamek w Rzepienniku Strzyżewskim. Zatracone ruiny

Niszczące fragmenty potężnych niegdyś kamiennych murów rzepiennickiego zamku, pokryły się wyschniętymi korzeniami oraz zaczynającą się dopiero zielenić, tą porą roku trawą. Skruszałe odłamki cegieł, walały się po ziemi, tworząc wyjątkowo przybijający obraz. Cała budowla od lat konsekwentnie niszczała, zarastając i zapadając się coraz głębiej w wilgotną glebę. Także i pamięć o pierwotnych właścicielach średniowiecznego obiektu dawno już przepadła i nawet najstarsi mieszkańcy gminy Rzepiennik Strzyżewski, nie mogli skojarzyć, kto właściwie zamczyskiem owym władał.

Obecnie liczyło się tylko to, że można było z terenu ruin brać, ile dusza zapragnęła, kamienia oraz fragmenty wapiennego tynku. A i krążące o wielkich skarbach pogłoski, pochowanych w zakamarkach warowni, napędzały gminną wspólnotę do jeszcze szybszego działania... i skrupulatniejszej grabieży.

Ponieważ był maj i dni stawały się coraz dłuższe, wykorzystując światło słoneczne wiele rodzin z najbliższej, a i nawet dalszej okolicy zebrało się w upadłym zamczysku. Wspólnymi siłami, wyrwali cenny budulec z mokrej ziemi, pragnąc jak najwięcej uzbierać go dla siebie i swoich bliskich. I tylko sędziwa babka, licząca sobie więcej niż dziewięćdziesiąt wiosen, przystanęła z boku i smutnym wzrokiem ogarnęła ruiny. Spoglądając na dzieło zniszczenia, które właśnie dokonywało się na jej oczach, przetarła palcami powieki i zawołała półgłosem.

– Nie godzi się, tak niszczyć pradawną budowlę... po prostu się nie godzi! – lecz któż by tam słuchał narzekań leciwej kobiety, która jedną nogą już była w grobie? Nikt nawet ani na moment, nie przejął się słowami seniorki, skupiając całą uwagę na wykonywanej robocie.

Rabunek pozostałości z wiekowego zamku trwał w najlepszym i wyglądało na to, że nie zostanie się nawet najmniejszy kamień, który będzie świadczył dla przyszłych pokoleń o świetności rzepiennickiej ziemi, wraz z jej zatraconymi ruinami. Nawet najmniejszy kamień...

## Grodziska w Rzepienniku Strzyżewskim

Pradzieje osad nad Rzepiennikiem, są słabo znane. Znaleziska archeologiczne pochodzące głównie z okresu neolitu, czyli epoki trwającej od ok. 4000 do 1700 roku p.n.e. wskazują, że na tych terenach osadnictwo istniało już w czasach prehistorycznych. Przebywali tu ludzie prowadzący osiadły, kopieniczo-hodowlany tryb życia. Po ich pobycie pozostały krzemienne toporki, motyczki i pięściaki. Są wykonane z różnych materiałów, co świadczy, że pochodziły z różnych, odległych od siebie okolic. Powierzchniowe badania archeologiczne nie doprowadziły do odkrycia prehistorycznych grodzisk nad Rzepiennikiem. Ich istnienia dopatrują się historycy w okolicy domniemanego zamczyska w Rzepienniku Strzyżewskim, w założeniach dworskich w Rzepienniku Biskupim i w okolicach wzgórza, na którym stoi do

dziś kościółek św. Jana Chrzyciela [Analiza stanu obecnego i inwentaryzacja istniejących zasobów dla Gminy Rzepiennik Strzyżewski. Program Odnowy Wsi, s. 15, <https://bip.malopolska.pl/>].

Czytając fragment powyższego sprawozdanie z roku 2004 dotyczącego modernizacji i restrukturyzacji gminy, zdałem sobie sprawę, że dwie z potencjalnych lokalizacji grodziska są mi znane..., ale o jakim zamku jest w ogóle mowa?! To w Rzepienniku Strzyżewskim był kiedykolwiek jakiś zamek? Dopytywałem tu i ówdzie, i mało kto był w stanie mi cokolwiek o domniamanym zamczysku tak naprawdę powiedzieć. Postanowiłem zatem niezwłocznie samemu znaleźć odpowiedź na nurtujące mnie pytanie. Zapraszam do zapoznania się z drugim artykułem z serii: „Rzepiennickie Tajemnice” – Zamek w Rzepienniku Strzyżewskim. Zatracone ruiny.

## Szukając śladów zamku

Pierwsze wzmianki o rzepiennickim zamku, odnalazłem w nieocenionym źródle wiedzy, jakim jest Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z 1900 roku (korzystałem już z niej, pisząc artykuł o Zapadłej Karczmie – poprzedni numer Rzepiennik Wczoraj i Dziś).

A więc z wejścia mamy historyczne podanie mówiące o zamku w Rzepienniku Strzyżewskim! Czyli jest nieźle...

### 24. Rzepiennik Strzyżewski.

Wieś, oddal. półn. zachod. od Gorlic 18 1/2 kilom.

Odnoszą się tu daty historyczne, niektóre te same co i do Rzepiennika biskupiego.

Reszty zamku. Na miejscu przechowało się podanie, iż był tu przed kilkuset laty zniszczony zamek, którego śladem miał być pagórek, jakby ręką ludzką usypany, znajdujący się na gruncie włościanina Habasa. W r. 1877, w maju, mieszkańcy wsi rozpoczęli rozkopywanie zamczyska bez żadnego dozoru, a wiedzeni chęcią zysku, poszukiwali skarbów; natrafili dość głęboko w ziemi na reszty murów stawianych na wapie i podobno nawet tynkowanych zewnątrz, co mogli, jak najszybciej rozburzyli. (Z współczesnego doniesienia p. Adama Szolajskiego, wystosowanego do Starostwa gorlickiego, a znajdującego się w Aktach konserwatorskich Lepkowskiego).

Jaki obrót sprawa wzięła i czy co zdołano uratować, niewiadomo.

Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 1, 1900, s. 295

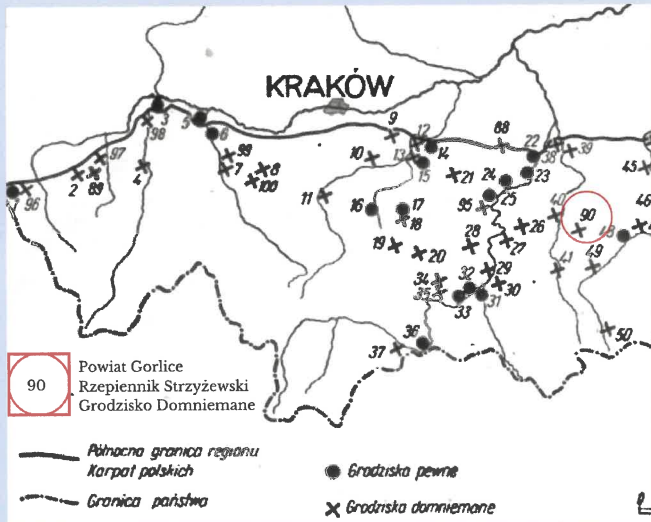
Skoro jest już zarys historyczny, trzeba szukać dalej i sprawdzić, czy ktoś prowadził w Rzepienniku i okolicach wykopaliska, mające na celu potwierdzenie słów pana Tomkowicza. Tym sposobem docieram do Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej prowadzonej przez szczególnie zasłużonego dla polskiej archeologii, profesora Andrzeja Juliana Żakiego.

## Karpacka Ekspedycja Archeologiczna profesora Andrzeja Żakiego

Karpacka Ekspedycja Archeologiczna odbyła się w latach 1951–1957 i była wielkim dokonaniem profesora Żakiego. Podczas niej odkryto ruiny wielu grodzisk i zamków. Także



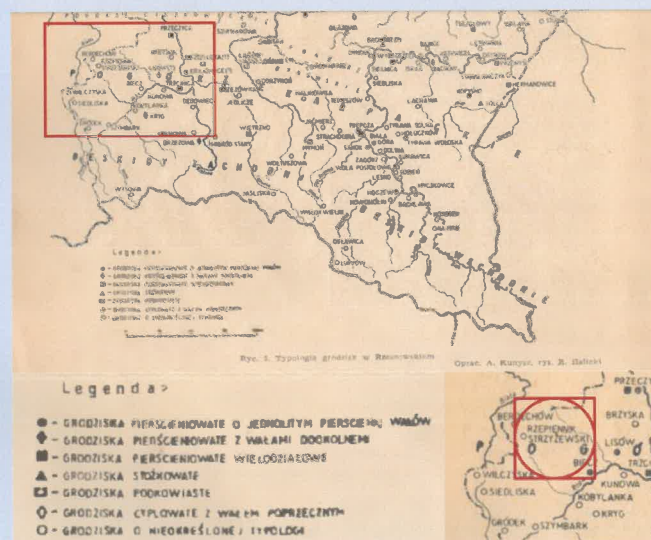
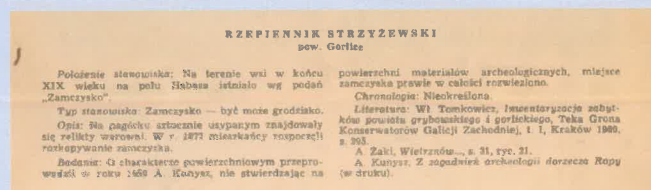
domniemana lokalizacja rzepiennickiego grodziska, została uwzględniona przez tego wybitnego archeologa.



Wiadomości Archeologiczne online, t. 24, z. 1-2, s. 36

### Badania dr. Antoniego Kunysza

Dopiero jednak wykopaliska przeprowadzone przez kolejnego z cenionych polskich archeologów, dr. Antoniego Kunysza, dało szerszy obraz istnienia zamku w Rzepienniku Strzyżewskim. Niestety to, co napisał, nie napawało zbyt dużym optymizmem, albowiem: „Badania o charakterze powierzchniowym przeprowadził A. Kunysz, nie stwierdzając na powierzchni materiałów archeologicznych, miejsce zamczyska prawie w całości rozwieziono”.



Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1966, t. 6 (1968), s. 26, 71

Badania poszukiwawcze przeprowadzone przez ekspedycję bielską doprowadziły do sumentaryzowania i przeprowadzenia badań powierzchniowych na następujących grodziskach i zamczyskach: w Szymbarku, Rzepienniku Biskupim i Strzyżewskim, Gródku, Gorlicach, Strzyżewie pow. Gorlice.

Antoni Kunysz, Badania archeologiczne na terenie Biecza w 1961 r. Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1961, t. 1 (1961), s. 15

A więc szczegółowe badania doktora Kunysza potwierdziły tylko, to co już w roku 1900 stwierdził Stanisław Tomkowicz. Rzepiennickie zatracone ruiny zamku prawie całkowicie zdewastowano i rozwieziono! Tylko wciąż tak naprawdę nie wiadomo, w którym miejscu Rzepiennika Strzyżewskiego one się w ogóle znajdowały...

### Lokalizacja Ruin Domniemanego Zamczyska

W powyższych publikacjach podane zostało do wiadomości, iż grabież nastąpiła w roku 1877. Kolejną istotną rzeczą, jaka rzuca się w oczy, jest położenie zamczyska na polu Habasa (czyli tak właściwie to, gdzie?). Niewiele myśląc, sięgnąłem do twórczości pana Czesława Dutki i jak zawsze dostałem cenną odpowiedź. W swojej książce „Drewniany kościółek pw. św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim” pan Czesław zamieścił zdjęcie lokalizacji zamku:



Rzepiennik Strzyżewski – miejsce w którym miał stać średniowieczny zamek

Czesław Dutka – „Drewniany kościółek pw. św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim” / Rzepiennik Suchy 2006, s. 22

Jeszcze tylko kilka chwil spędzonych przed Google Maps i jawi się nam podgląd miejsca, w którym znajdowały się zatracone rzepiennickie ruiny (Okolice Ośrodka Zdrowia, wzgórze prowadzące na Żydowski Kirkut).



<https://www.google.com/maps/@49.8009275,21.0480726,476m/data=!3m1!1e3?hl=pl-PL&entry=ttu>

To nie wszystko! Żeby było ciekawiej, pan Czesław w wcześniejszej ze swych książek „Echo Minionych Dni Rzepiennika” wskazuje, że w gminie Rzepiennik Strzyżewski mógł znajdować się też drugi zamek! *Mija wiek od założenia wsi nad potokiem Rzepianka. Nad wzgórzami Rzepiennika Strzyżewskiego i Rzepiennika Biskupiego górują zamki. Są symbolem władzy i stoją na straży bezpieczeństwa rubieży Królestwa* (Czesław Dutka - „Echo Minionych Dni Rzepiennika” / Rzepiennik Suchy 1993 / s. 16).

Jako źródło Pan Czesław wskazuje na książkę „Nad Rzeką Ropą”, wspomnianego już wcześniej Antoniego Kunysza. Miejscem zaś, gdzie stać miała kolejna warownia, jest kościółek św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim. Czyli lokalizacja, o której wspominałem na początku, iż mogło być tam ulokowane grodzisko.

## Podsumowanie

Czyli mamy, trzy potencjalne grodziska... dwa domniemane zamki i jeden artefakt.

Dwie wyprawy archeologiczne skłaniają się ku domniemaniom Stanisława Tomkowicza z 1900 roku, że w Rzepienniku Strzyżewskim był zamek (lub nawet grodzisko), lecz jego kamienne mury zostały doszczętnie zniszczone i rozkradzione. Także i obecne publikacje, nie wnoszą za dużo nowego do tematu zamczyska. Juliusz Marszałek w swojej książce z roku 1993 „Katalog grodzisk i zamczysk w Karpatach” podaje, opierając się na badaniach poprzedników, że określenie funkcji i czasu powstania rzepiennickiego zamku, jest niemożliwe!

### 200. RZEPIENNIK STRZYŻEWSKI „ZAMCZYSKO”

gm. Rzepiennik Strzyżewski, woj. Tarnów (grodzisko?, zamczysko?)

**Położenie:** Na terenie wsi — miejsce zw. „Zamczysko”.

**Opis:** Na sztucznie usypanym pagórku znajdowały się relikty warowni. W 1877 r. mieszkańcy rozpoczęli rozkopywanie „Zamczyska”. Jego pozostałości zostały całkowicie zniszczone.

**Badania:** W trakcie badań powierzchniowych (A. Kunysz — 1959) nie znaleziono żadnych materiałów archeologicznych. W tej sytuacji bliższe określenie funkcji obiektu i czasu jego funkcjonowania są niemożliwe.

**Literatura:** • Żaki A. 1957a, s. 31 • Kunysz A. 1968, s. 71.

„Katalog grodzisk i zamczysk w Karpatach” – Juliusz Marszałek, s. 194

Ten sam autor przyjmuje tezę, że w Rzepienniku Biskupim mogło istnieć grodzisko w miejscu, gdzie pod dziś dzień, znajduje się dwór (jak i autorzy „Analizy Zasobów Gminy Rzepiennik Strzyżewski” z początku artykułu).

### 199. RZEPIENNIK BISKUPI

gm. Rzepiennik Strzyżewski, woj. Tarnów (dwór obronny?)

**Położenie:** Na stoku dość stromego wzgórza, w niewielkim parku.

**Opis:** Pierwotny dwór wyodrębnił się z obecnej bryły budynkami uskokami ścian i grubością murów. Był to budynek prostokątny, dwutraktowy, z osiowo smieszczoną wąską sienią.

**Badania:** Dwór został wzniesiony zapewne w drugiej połowie XVI w. Mimo braku śladów fortyfikacji można się jednak ich domyślać. Po roku 1880 dobudowano dodatkową część, a całość uzyskała wystrój secesyjny.

**Literatura:** • Tondos B., Tur J. 1972, s. 37, 50, 65-66.

„Katalog grodzisk i zamczysk w Karpatach” – Juliusz Marszałek, s. 194-195

Podążając tym tropem, natrafiłem na pewien „świeży” ślad, który wnosi książka „Biecz i dawna ziemia biecka w badaniach Andrzeja Żakiego”. Publikacja ta mająca na celu upamiętnić tego wybitnego archeologa, wskazuje na przeprowadzone w 1959 roku badania archeologiczne również w Rzepienniku Biskupim (kolejnym miejscu domniemanego grodu lub zamczyska) i znalezieniu na tym obszarze pewnego artefaktu, a mianowicie kamiennej motyki!

1. Numer porządkowy (odpowiada numerowi na ryc. 1), miejscowość (gmina/powiat);
- A. Lata badań;
- B. Rodzaj badań (sondazowe, powierzchniowe, wykopaliska);
- C. Odkryte relikty archeologiczne;
- D. Chronologia materiałów, stanowiska;
- E. Publikacja (w tym nowsza literatura);
- F. Miejsce przechowywania zabytków;
- G. Uwagi;

#### 29. Rzepiennik Biskupi (gm. Rzepiennik Strzyżewski/pow. Tarnów)

- A. 1959
- B. Powierzchniowe
- C. Motyka kamienna
- D. Pradziej (?)
- E. Żaki 1963a: 38-39, 60, przypis 87
- F. Muzeum Ziemi Bieckiej
- G. Weryfikacja grodziska – wynik negatywny

1963a Biecz i kasztelania biecka w zaraniu dziejów. Szkic archeologiczno-historyczny [w:] R. Kaleta (red.), Biecz. Studia historyczne, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 34-63.

Kocańda Paweł, „Biecz i dawna ziemia biecka w badaniach Andrzeja Żakiego”, [w:] Archeologia Gór. Pamięć i Profesora Andrzeja Żakiego, red. S. Buławka et. al., Kraków-Warszawa 2020, s. 170




Dlatego też zamierzam drążyć głębiej i już dziś zaprosić wszystkich czytelników do artykułu pt. „Ślady przeszłości w gminie Rzepiennik Strzyżewski” Może szukając informacji na temat rzepiennickich relikwów, znajdę coś więcej o grodziskach i zamczyskach w Rzepienniku Strzyżewskim i Biskupim. Zamkach, które nie muszą być wcale mglistą legendą, lecz odległym echem historii, a zarazem mocno zaniedbanymi obiektami. Dziedzictwem przodków, które może mogłyby istnieć na rzepiennickiej ziemi do dzisiaj

i cieszyć oko swym wyglądem, gdyby nie zwykle zaniedbanie i ludzka zachłanność...

Ciekawe, ile dawnych budowli, niszczących pomników czy też zabytkowych rzeźb zniknęło bezpowrotnie z terenów gminy? Ile takich zatraconych ruin i dawnych artefaktów przypadło na zawsze, bo po prostu nie miał się kto nimi zaopiekować i odpowiednio o nie zadbać, aby cieszyły wzrok przyszłych pokoleń? Ciekawe...

Maciej Daniek



*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, wzajemnej życzliwości i spokoju. Niech te Święta przywrócą wiarę w moc dobra, a wyjątkowy świąteczny nastrój na długo pozostanie w Państwa sercach i pamięci.*

*Wesołych Świąt  
życzą*

*Wójt Gminy  
Rzepiennik Strzyżewski  
Marek Karaś*

*Przewodniczący  
Rady Gminy  
Wacław Walaszek*

# Główne założenia Lokalnej Strategii Rozwoju Pogórzańskiego Stowarzyszenia Dunajec-Biała na lata 2023-2027



POGÓRZAŃSKIE  
STOWARZYSZENIE  
DUNAJEC-BIAŁA

**Lokalna Strategia Rozwoju Pogórzańskiego Stowarzyszenia Dunajec-Biała** na lata 2023-2027 przewiduje finansowanie działań w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 (EFRROW) oraz programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027 (EFRR i EFS+).

Środki te przeznaczone zostaną na realizację przedsięwzięć przewidzianych w Lokalnej Strategii Rozwoju, która jako dokument planistyczny w precyzyjny sposób określa priorytety, jakie stawia przed sobą nasze Stowarzyszenie.

Zaplanowane działania realizowane będą w ramach 3 głównych celów LSR, stanowiących odzwierciedlenie potencjałów naszego regionu oraz potrzeb i oczekiwań mieszkańców z terenu LGD.

**C.1 DOŚWIADCZAJ** - wykorzystanie walorów krajobrazowych, przyrodniczych, kulturowych Pogórza dla tworzenia markowego produktu turystycznego.

**C.2 DOBRZE ŻYJ** - Pogórze dobrym i atrakcyjnym miejscem do życia, w którym innowacja łączy się z poszanowaniem wielowiekowej tradycji obszaru.

**C.3 WSPÓŁDZIAŁAJ** - włączenie społeczne osób w gorszym położeniu oraz wzmacnianie kapitału społecznego obszaru LGD.



**Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW)** jest instrumentem finansowania wspierającym wdrażanie polityki zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich w całej Unii Europejskiej.

Perspektywa programu na lata 2023-2027 przewiduje dofinansowania z EFRROW dla wielu sektorów gospodarki. Między innymi środki finansowe z tego funduszu zostaną rozdysponowane w ramach naborów ogłaszanych przez Lokalną Grupę Działania (LGD) Pogórzańskie Stowarzyszenie Dunajec-Biała.

**Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich**

jest jednym z głównych źródeł finansowania przedsięwzięć określonych w LSR.

Aż 12 spośród 18 przedsięwzięć realizowanych będzie przy wsparciu tego funduszu.

**Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR)** jest instrumentem finansowym powstałym dla zniwelowania dysproporcji w poziomie rozwoju regionów Unii Europejskiej. Jako fundusz strukturalny powstał dla realizacji założeń tzw. polityki spójności, która zmierza do wyrównania różnic społecznych, gospodarczych i technologicznych państw członkowskich.

**Europejski Fundusz Społeczny Plus (EFS+)** to unijny fundusz, którego środki finansowe inwestowane są w społeczeństwo. Jego zadaniem jest wspieranie rozwoju osobistego, edukacji i zatrudnienia, a także wprowadzanie reform strukturalnych w tych dziedzinach.

Zachęcamy do zapoznania się z Lokalną Strategią Rozwoju Pogórzańskiego Stowarzyszenia Dunajec-Biała, dostępną na stronie [www.pogorzanskie.pl](http://www.pogorzanskie.pl) oraz do śledzenia naszego profilu na Facebooku.

W sprawach indywidualnych zapraszamy do kontaktu tel:

**501 276 126** (biuro Tuchów), **501 276 216** (biuro Zakliczyn), e-mail: [biuro@pogorzanskie.pl](mailto:biuro@pogorzanskie.pl)



Fundusze Europejskie  
dla Małopolski



Rzeczpospolita  
Polska

Dofinansowane przez  
Unię Europejską





## Z BABCINEGO ALBUMU



Adam Żyrkowski, dziadek Jana Żyrkowskiego, ojciec Apolinarego Żyrkowskiego. Zdjęcie z roku około 1920



Xawera Żyrkowska żona Adama Żyrkowskiego, babcia Jana Żyrkowskiego, stolarza z Olszyn. Zdjęcie z roku około 1920



Stanisław Żyrkowski. Zgłosił się do wojska na ochotnika, zginął w ostatnich dniach wojny na Litwie. Był synem Adama i Xawery Żyrkowskich



Bronisław Żyrkowski. Zgłosił się z bratem na ochotnika do wojska. Zginął w drugim tygodniu wojny